

Czemuż zawodzą znów...

*Czemuż zawodzą znów żalosne tony,
harmider poraża miasto,
kiedy zegara z wieży zwawe dzwony
godzinę gloszą dwunastą?
Z chrzęstem, hałasem chylą się podwoje
Spiżowe zamku naszego,
Wzdłuż chybotliwie zmierza świecy płomień.
Żarząc się z okna każdego.
Próżno mój chwacie hartujesz swe harde
Serce żądliwej przygody,
Bo w krąg na ciebie ostrzą żądla twarde
Nieuniknione przeszkody.
Prószy się próchno, echo echo goni,
Trwożliwe drżą fundamenty,
Rzesze wiedziadeł, jak watahy koni,
Trzęsą zamczyskiem zaklętym.
Gdzieś w korytarzach w głąb czmychają hordy
Na pół przejrzystych postaci,
Ówdzie w półcieniu jeży włos upiorne ,
Rzewne rzeżenie ich braci.
Wzrok rozżarzonych, twarze szarobiałe,
Choć hoże są ich figury ,
Jedni w żupanach żmudnie haftowanych ,*

Drudzy w żabotach z gipiury.
Żarty niechlubne też są im nieobce-
W sali języka polskiego
Esy- floresy wyrznęli na ławce
Próżniaka najgorszego.
Rzęsisty chichot i niby –szlochanie
Sprawią , że pierzchniesz kolego
Na wskroś , na oślep, w poprzek , byle dalej
Od zamku nawiedzonego.
Z jakiejż okazji są te huczne tańce?-
Żachną się krapkowiczanie,
Kiedy tej zgrai niewyżytej harce
Przerwą conocne ich spanie.
Nigdy rozmową nie znużone panie
Twierdza , że hałas ten minie
Gdy nieużyty zegar w końcu stanie
Na wpół do pierwszej godzinie
Jaka przyczyna budzi tych hojraków?-
Pyta przechodzień niektóry.
To pokutują dusze gnuśnych żaków,
Co nie czytali lektury.
Ważny z historii tej morał wynika
Pomnij, co belfer rzekł stary :
„Kiedy rzetelnie lektury swe czytasz,
nie musisz lękać się kary”.